



SKAŁA

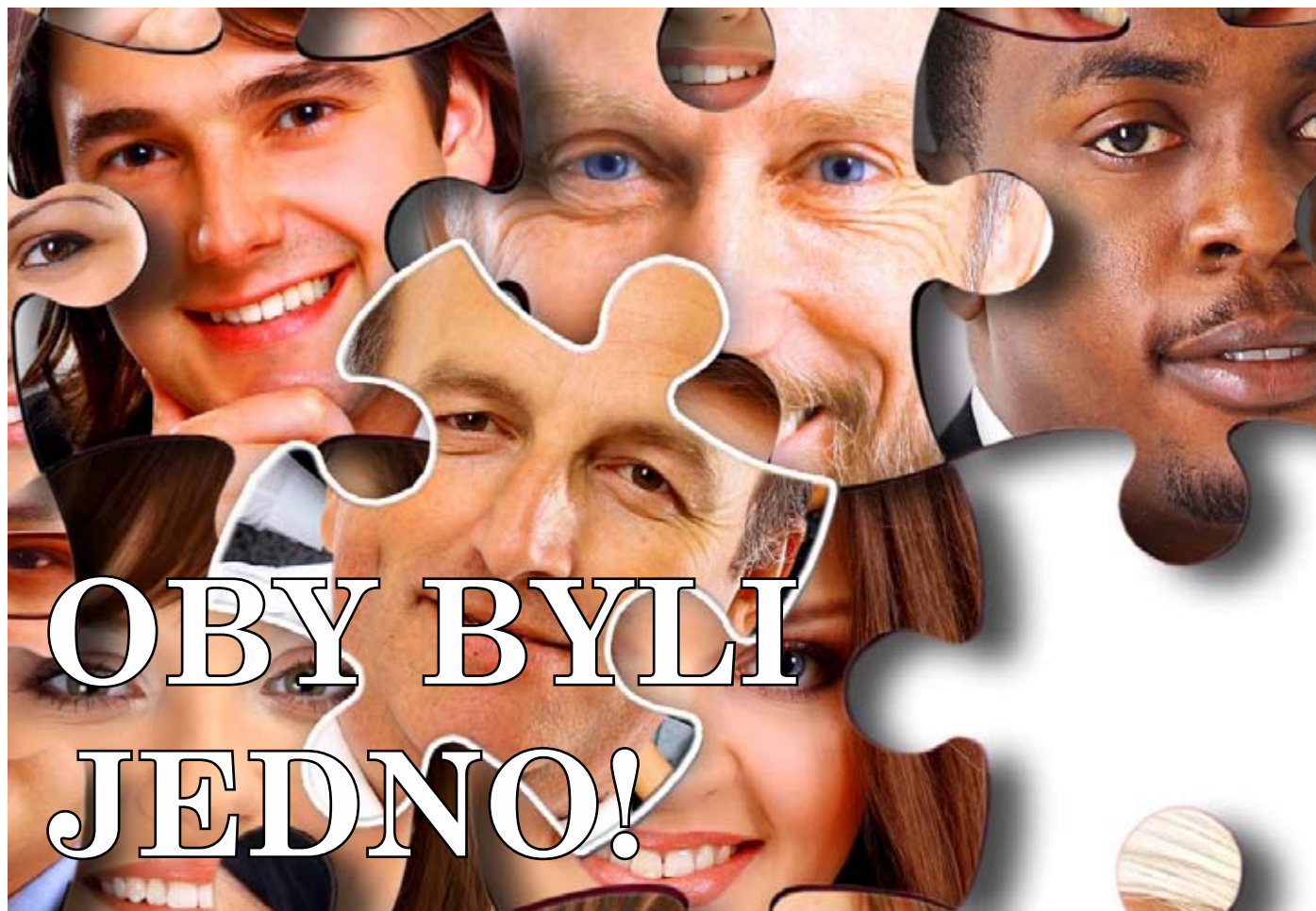


NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO

12 STYCZNIA 2014 R.

2(221)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



OBY BYLI JEDNO!

Chrystus założył jeden Kościół i tuż przed męką gorąco modlił się do Ojca, aby zachował Jego uczniów w jedności. Przez wieki nie udało się nam wytrwać razem. Dzisiaj próbujemy wracać do jedności, zaczynając od modlitwy.

POWOŁANIE ZE STARYCH JELONEK?



Wiele się dzieje w naszej okolicy... Jeden z najciekawszych wymiarów historii to historie ludzkich dusz. Co dzieje się w jednej z nich na os. Przyjaźń –

zobacz str. 8

OTO SŁOWO PANA

czyli Bóg mówi dzisiaj do swoich dzieci

Kończąc obchód Narodzenia Pana, widzimy dzisiaj Jezusa, kiedy rozpoczyna swoją publiczną działalność. Jest w tym wydarzeniu jakaś tajemnicza odświętność: Chrzciciel wzywał do przemiany życia i zapowiadał, że nadchodzi Mesjasz – teraz wszystko się zaczyna.

Widzimy intymną relację Ojca, do Syna, w którym ma upodobanie.

Dla nas to szansa, aby na nowo podjąć naszą drogę życia chrześcijańskiego, na nowo wyruszyć za Mistrzem. Okres zwykły, który zaczynamy w liturgii, wzywa, abyśmy odkrywali i wybierali Jezusa w *zwykłym* życiu.

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

12 STYCZNIA 2014, Niedziela Chrztu Pańskiego

Mt 3,13-17

Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie? Jezus mu odpowiedział: Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe. Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie.

13 STYCZNIA 2014, Poniedziałek

Mk 1,14-20

Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię. Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. Jezus rzekł do nich: Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi. I natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. Idąc dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni zostawili ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi i poszli za Nim.

14 STYCZNIA 2014, Wtorek

Mk 1,21-28

W mieście Kafarnaum Jezus w szabat wszedł do synagogi i nauczał. Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie. Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży. Lecz Jezus rozkazał mu surowo: Milcz i wyjdź z niego. Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. A wszyscy się zdumiali, tak że jeden drugiego pytał: Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne. I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej.

15 STYCZNIA 2014, Środa

Mk 1,29-39

Zaraz po wyjściu z synagogi Jezus przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On podszedł do niej i podniósł ją ująwszy za rękę, tak iż gorączka ją opuściła. A ona im usługiwała. Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedzieli, kim On jest. Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: Wszyscy Cię szukają. Lecz On rzekł do nich:

Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem. I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.

16 STYCZNIA 2014, Czwartek

Mk 1,40-45

Trędowaty przyszedł do Jezusa i upadając na kolana, prosił Go: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: Chcę, bądź oczyszczony! Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił, mówiąc mu: Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź pokaż się kapłanowi i złoż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich. Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.

17 STYCZNIA 2014, Piątek

Mk 2,1-12

Gdy Jezus po pewnym czasie wrócił do Kafarnaum, posłyszeli, że jest w domu. Zebrało się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. Wtem przyszedł do Niego z paralitykiem, którego niosło czterech. Nie mogąc z powodu tłumu przynieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili łoże, na którym leżał paralytyk. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy. A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w sercach swoich: Czemu On tak mówi? On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, prócz jednego Boga? Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: Czemu nurtują te myśli w waszych sercach? Cóż jest łatwiej: powiedzieć do paralytyka: Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań, weź swoje łoże i chodź? Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do paralytyka: Mówię ci: Wstań, weź swoje łoże i idź do domu! On wstał, wziął zaraz swoje łoże i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumiali się wszyscy i wielbili Boga mówiąc: Jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego.

18 STYCZNIA 2014, Sobota

Mk 2,13-17

Jezus wyszedł znowu nad jezioro. Cały lud przychodził do Niego, a On go nauczał. A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego w komorze celnej, i rzekł do niego: Pójdź za Mną! On wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w jego domu przy stole, wielu celników i grzeszników siedziało razem z Jezusem i Jego uczniami. Było bowiem wielu, którzy szli za Nim. Niektórzy uczeni w Piśmie, spośród faryzeuszów, widząc, że je z grzesznikami i celnikami, mówili do Jego uczniów: Czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami? Jezus usłyszał to i rzekł do nich: Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników.

TEMAT Z OKŁADKI

TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN



„Czyż Chrystus jest podzielony?” (1 Kor 1,13)

KS. JÓZEF PETRYNOWSKI

WIELKIMI KROKAMI ZBLIŻA SIĘ KOLEJNY TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN I JAK CO ROKU JEST ON PRZEŻYWANY MIĘDZY 18 A 25 STYCZNIA, CZYLI DAWNIEJ OBCHODZONYM TEGO DNIA ŚWIĘTEM KATEDRY ŚW. PIOTRA (18. 01.) I ŚWIĘTEM NAWRÓCENIA ŚW. PAWŁA APOSTOŁA (25. 01.).

Idea tego tygodnia ma już ponad 100 lat i jest odpowiedzią na ekumeniczne pragnienie jedności do której zachęca nas wszystkich nasz Pan Jezus Chrystus: „Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie.” (J 17,21a - przekład ekumeniczny). Wśród wielu podziałów między chrześcijanami możliwość dawania autentycznego świadectwa staje się bardzo osłabiona, zatem istnieje paląca konieczność budowania jedności.

Ekumenizm, który ze swej natury dąży do jedności istnieje tyle lat, co i samo chrześcijaństwo. Już

za czasów apostołskich następną pierwsze podziały we wspólnocie Kościoła i niejednokrotnie sami apostołowie interweniowali w sprawie jedności. Ale dopiero z początkiem XX wieku w sposób szczególny ekumenizm zaczął się dynamicznie rozwijać. W 1910 roku odbyła się w Edynburgu pierwsza światowa konferencja towarzystw protestanckich na temat misyjnej działalności i to na tej konferencji wyplął problem dawania autentycznego świadectwa o Chrystusie w podzielonym Kościele. Zauważył to dobitnie dr Chang z Chin, który powiedział: „Przy-



Wizyta Pawła VI w Ziemi Świętej

słaliście nam misjonarzy, którzy dali nam poznać Jezusa Chrystusa i za to jesteśmy wam wdzięczni. Lecz przynieśliście nam również



Benedykt XVI i Bartłomiej I pozdrawiają zgromadzonych pod balkonem siedziby Patriarchatu Ekumenicznego w Stambule, 30.11.2006.

wasze różnice i wasze podziały: jedni głoszą nam metodyzm, drudzy luteranizm, kongregacjonalizm czy episkopalizm. Domagamy się, abyście nam głosili Ewangelię i pozwolili wzbudzić samemu Jezusowi Chrystusowi z łona naszych narodów poprzez działanie Ducha Świętego Kościół odpowiadający jego wymaganiom, jak również geniuszowi naszej rasy, który byłby Kościołem Chrystusa w Japonii, Kościołem Chrystusa w Chinach, Kościołem Chrystusa w Indiach, wolnym od wszelkich «izmów», jakimi obłożyliście przepowiadanie Ewangelii pośród nas.” Zatem wszelkie podziały stają się skandalem i utrudniają dawanie autentycznego świadectwa o Chrystusie, dlatego istnieje paląca potrzeba poszukiwania dróg do jedności wśród dzieci Kościoła Chrystusowego, do czego ma prowadzić dialog ekumeniczny.

Idea zaś Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan bierze swoje początki od międzywyznaniowych modlitw o jedność chrześcijan, które promowano już w XIX w. Tydzień Modlitw w obecnym terminie odbywa się od 1908 r. z inicjatywy ks. Paula Wattsona, anglikańskiego, który później przeszedł do Kościoła Katolickiego. Ideę tę w latach 30-tych XX w. rozpropagował o. Paul Couturier pionier ekumenizmu w Kościele Katolickim.

Każdego roku na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan przygotowywane są materiały z tekstami biblijnymi, rozważaniami, modlitwami, propozycjami liturgii nabożeństw itp. Od 1966 r. materiały te razem przygotowują Komisja „Wiara i Ustrój” Światowej Rady Kościołów oraz Papieska Rada (wcześniej Sekretariat) ds. Popierania Jedności Chrześcijan. W przygotowaniu tych materiałów biorą udział Kościoły i Wspólnoty Wyznaniowe w danym kraju i co



Watykan 2008, spotkanie papieża Benedykta XVI z patriarchą Bartłomiejem I

roku inny kraj odpowiada za przygotowanie tychże materiałów. Polską wersję broszury z materiałami od 1998 r. wspólnie opracowują Polska Rada Ekumeniczna oraz Rada ds. Ekumenizmu Konferencji Episkopatu Polski.

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan jest obchodzony na całym świecie i staje się okazją nie tylko do wspólnej modlitwy, a także lepszego poznania się i zbliżenia członków różnych tradycji wyznaniowych. Benedykt XVI – papież senior w ubiegłym roku powiedział: „jedność, do której zmierzamy nie może być wyłącznie rezultatem naszych wysiłków, ale raczej darem otrzymanym od Boga, o który nieustannie trzeba się modlić”. O tej potrzebie modlitwy przypomina również Karta Ekumeniczna: „Ekumenizm żyje dlatego, że razem słuchamy słowa Bożego i pozwalamy, aby Duch Święty działał w nas i przez nas. Tak otrzymana łaska owocuje dzisiaj wysiłkami, modlitwami i nabożeństwami zmierzającymi do pogłębienia duchowej jedności między Kościołami i do modlitwy o widzialną jedność Kościoła Chrystusowego.” Zatem każdy z nas jest zaproszony do modlitwy o jedność chrześcijan,

a można ją zaczynać skutecznie poprzez jedność nawet w własnej rodzinie, czy miejscu zamieszkania.

Tegoroczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan ma przebiegać pod hasłem „Czyż Chrystus jest podzielony?” (1 Kor 1,13). Poznając, że wspólnota w Koryncie jest podzielona, Apostoł Paweł wzywa jej członków do połączenia się i namawia, by „byli jednego ducha i jednej myśli”. Napomina Koryntian i swoich czytelników, „by byli zgodni”. W sposób szczególny o Bożego Ducha, który prowadzi nas do pełnej jedności mamy właśnie prosić podczas modlitwy, aby ta jedność rzeczywiście była dziełem naszego Ojca, który jest w niebie. Podejmując modlitwę mamy ufność w Bogu, że doprowadzi nas kiedyś do pełnej i widzialnej jedności we wspólnocie Kościoła. Kiedy to nastąpi, tego nie wiemy, ale mamy nie ustawać na tej drodze ku jedności i o tę komunie się modlić wszyscy razem. Dlatego zachęteni słowami samego Chrystusa: „Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie” podejmujemy modlitwę o jedność chrześcijan nie tylko w Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan, ale każdego dnia.

W TROSCE O RODZINĘ

„EKUMENIZM”
W MAŁŻEŃSTWIE

ks. KRZYSZTOF JAROSZ

MÓWIMY W TYM NUMERZE O DIALOGU EKUMENICZNYM, WRÓĆMY WIĘC MYŚLĄ DO DIALOGU MAŁŻEŃSKIEGO, O KTÓRYM MÓWILIŚMY W GRUDNIU.

Około miesiąc temu odbyło się w naszej parafii spotkanie przedstawiające rekolekcyjne warsztaty dla par, które chcą pogłębić lub nawiązać dialog między sobą. Nie spodziewałem się tłumów, byłem jednak zdziwiony tym, jak mało osób się zjawiło. (Parafrazując słowa p. Pawła z tekstu o wyjeździe na „Męski wymiar wiary”: gdyby liczyć uczestników spotkania na palcach, to wystarczyłaby jedna ręka, ale za to wszystkie palce byłyby zajęte). Oczywiście nikt nie ma obowiązku przychodzić na takie spotkanie i nie mam do nikogo pretensji, że go nie było. Zaczęłem się jednak zastanawiać o czym może świadczyć tak nisko zainteresowaniem spotkaniem na taki temat.

Zacznijmy pozytywnie:

Wiele małżeństw regularnie rozmawia ze sobą. Małżonkowie poświęcają czas na słuchanie drugiego, dzielą się swoimi myślami i przeżyciami. Rozmawiają także o tym, co trudne, potrafią przeproszać i przebaczać, wyjaśniać trudności tak, aby nie pozostawał w sercach „osad” po sytuacjach nie rozwiązanych, nie wyjaśnionych i niedopowiedzianych. Pary te nie ograniczają się do załatwiania wyłącznie bieżących spraw – są zainteresowane budowaniem i pogłębianiem swojej relacji. Osoby takie mogą po prostu nie odczuwać potrzeby wyjeżdżania na weekend poświęcony dialogowi. (Choć pewnie i takie małżeństwa mogłyby wiele skorzystać na inspiracji z niego płynącej, zwłaszcza otwierając się na rekolekcyjny wymiar wyjazdu i pozwalając Bogu, aby On sam wskazał im obszary godne dotknięcia w rozmowach).

W ciągu tygodnia z przedsonka kaplicy zniknęło kilkadziesiąt ulotek mówiących o rekolekcjach i o ruchu „Spotkania małżeńskie”, więc niektórzy mogli dowiedzieć się wszystkiego

z Internetu i nie potrzebowali spotkania informacyjnego.

Może ktoś źle rozumiał o co chodzi w tym weekendzie. Powtórzmy jeszcze raz – to nie są warsztaty w sensie publicznego omawiania swoich spraw, to nie terapia grupowa. **WSZYSTKO DZIEJE SIĘ TYLKO MIĘDZY MAŁŻONKAMI**, o czym nie trzeba opowiadać.

Są jednak także aspekty negatywne:

Uczestnicy spotkania postawili dramatyczne pytanie: „Ale co zrobić, jeśli druga strona w ogóle nie chce rozmawiać? Nie pojedzie na taki weekend, bo nawet nie chciała przyjść na spotkanie!”. Rzeczywiście, nierzadko bywa tak, że jedna strona unika rozmowy na ważne tematy, nie chce mówić ani (może jeszcze bardziej) słuchać o tym, co trudne. Sytuacje takie są zwykle dość złożone i bardziej nadają się na długą indywidualną rozmowę, niż na krótki tekst w tygodniku, ale zatrzymajmy się na chwilę nad nimi. (Jeśli jesteś zainteresowana / zainteresowany taką rozmową, serdecznie zapraszam – wystarczy po pierwsze: przekroczyć fałszywą obawę, że nie można księdzu ‘zawracać głowy’, po drugie: napisać maila lub podejść do mnie w zakrystii).

Warto dobrze pomyśleć, dlaczego ten drugi nie chce ze mną rozmawiać o tym, co dotyczy nas obydwójga. Jeśli nigdy nie chciał, to chyba już wtedy było to bardzo niepokojące. Jeśli kiedyś rozmawiał i to się zmieniło, to powstaje wielkie pytanie: dlaczego? Warto pamiętać, że niektórym naprawdę trudno jest rozmawiać o uczuciach i przeżyciach, niektórzy nie doświadczyli takich rozmów w domu rodzinnym i nie **ODCZUWAJĄ** takiej potrzeby (Co nie znaczy, że takie rozmowy nie byłyby dla nich dobre, gdyby się nauczyli je prowadzić).

Wiele osób niebardzo potrafi mierzyć się z tym, co trudne i po prostu nie chcą rozmowy, bo podświadomie uciekają od wszystkiego z czym sobie nie radzą. Wtedy rozmowa stawia im przed oczyma to, czego nie chcą widzieć, czego po prostu się obawiają. Rozmowa jest trudna, bo trudna jest rzeczywistość o której mieliby rozmawiać. Jakże wielkiej delikatności, taktu, cierpliwości (i wielu innych spraw, które wymienia Hymn o miłości z 1 Kor 13) wtedy potrzeba, aby taka rozmowa miała szansę się odbyć! Rozmowa w tonie wyrzutu, wypominania, pretensji raczej nie ma żadnych szans na przyniesienie dobrego efektu.

Tu dochodzimy do kolejnego istotnego pytania: Jeśli druga osoba nie chce rozmawiać, to może także wynika to z tego, **JAK JA** dotychczas próbowałem mówić? (Lepiej nigdy nie przypisywać całej winy jednej stronie). Jeśli ktoś dziesiątki już razy słyszał te same pretensje wypowiedziane w formie krytyki czy ataku, trudno się dziwić, że nie chce po raz kolejny ich słuchać. Suggestie jak mówić, aby drugiemu łatwiej było słuchać przekraczają ramy tego tekstu, zresztą mądrzy ludzie sporo o tym napisali...

W odpowiedzi na tamto dramatyczne pytanie uczestników spotkania pojawiła się ciekawa, choć wymagająca odpowiedź. „Spróbuj zaproponować drugiej osobie: *Chciałbym pojechać na ten weekend aby **POSŁUCHAĆ CIEBIE**. Ty nie musisz mnie tam słuchać, ale ja chcę usłyszeć co Ty myślisz, czujesz, przeżywasz. Zależy mi, aby to usłyszeć, zrozumieć i przyjąć bo być może dotąd za mało Cię słuchałem, z za bardzo chciałem powiedzieć swoje*”.

To nie jest żadna magiczna formuła, która otworzy drugiego, ale jeśli wyrażałaby Twoje prawdziwe nastawienie, to kto wie...

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTY AUGUSTYN

NIESPOKOJNE SERCE, PÓKI NIE SPOCZEŁO W BOGU

EWELINA MALESA

WIELKI ŚWIĘTY I DOKTOR KOŚCIOŁA, CZŁOWIEK PEŁEN NAMIĘTNOŚCI I WIARY, NAJWYŻSZEJ INTELIGENCJI I NIESTRUDZONEJ TROSKI PASTERSKIEJ. POZOSTAWIŁ GŁĘBOKI ŚLAD W ŻYCIU KULTURALNYM ZACHODU I CAŁEGO ŚWIATA. BYŁ OJCEM KOŚCIOŁA POZOSTAWIAJĄCYM PO SOBIE NAJWIĘKSZĄ LICZBĘ PISM. JEGO ŻYCIE MOŻNA ODTWORZYĆ Z JEDNEGO Z NICH – Z „WYZNAŃ”. SKUPIA SIĘ W NICH ŻYCIE DUCHOWE, TAJEMNICA WŁASNEGO JA I TAJEMNICA BOGA, KTÓRA UKRYWA SIĘ W TYM „JA”.

Augustyn przyszedł na świat 13 listopada 354r. w Tagaście w Afryce. Mimo, że matka – św. Monika – była wzorem pobożności, jako młody człowiek prowadził rozwiązły tryb życia. Pod wpływem lektury klasyków rzymskich Augustyn wpadł w sceptycyzm racjonalistyczny. Zaczął szukać prawdy. Biblia wydawała mu się prostacka, bo jej łacińskie tłumaczenia były wówczas nie zawsze udane. Za problemami filozoficznymi poszły i wątpliwości religijne. Nie chciał jednak żyć bez Boga i dlatego poszukiwał religii odpowiadającej na jego pragnienie prawdy, a także na pra-

złożył swoją szkołę retoryki w Kartaginie przeczytał dzieło Cycerona „Hortensjusz” i tekst ten rozbudził w nim umiłowanie mądrości. „To właśnie ta księga zmieniła uczucia moje” do tego stopnia, że „nagle straciła wszelką wartość próżna nadzieja i zapragnąłem z nieopisanym żarem serca nieśmiertelności mądrości” – jak pisał potem w swoim dziele „Wyznania”. Dalej uczył w Rzymie i potem w Mediolanie. Tutaj rozpoczął się proces jego nawrócenia. Przyczyniły się do tego nauki jego świętych przyjaciół – zwłaszcza biskupa św. Ambrożego. Augustyn porzucił sektę manichejską i po jakimś



[Panie, odnów w Twoim Kościele ducha, którym natchnąłeś św. Augustyna, Twojego biskupa. Spraw, abyśmy napełnieni tym duchem pragnęli Ciebie jako prawdziwego źródła mądrości. Amen.](#)

gnienie zbliżenia się do Jezusa. Został wyznawcą sekty manichejszczyków, którzy jawili się jako chrześcijanie i obiecywali religię całkowicie racjonalną. Twierdzili, że świat dzieli się na dwie zasady: dobro i zło. I tym można wytłumaczyć całą złożoność dziejów ludzkich. Augustynowi podobała się też dualistyczna moralność.

Ojciec Augustyna – poganin – niestety nie ograniczał ani swobody młodzieńca, ani nie miał właściwego wpływu na jego poglądy. Na rozwój młodego Augustyna wywierało wpływ napięcie zróżnicowanych przekonań ojca i matki, pozostawał on rozdarty między ich wpływami. Zawsze jednak, jak sam przyznał, miał szacunek do Jezusa, tylko oddalał się od praktyki kościelnej. Ojciec Augustyna przed śmiercią stał się katechumenem i przyjął religię chrześcijańską. Modlitwy matki Moniki również zostały wysłuchane odnośnie wiary syna. Kiedy Augustyn

czasie w pełni przyjął zasady religii chrześcijańskiej. Św. Ambroży udzielił mu sakramentu chrztu w przeddzień Wielkanocy w roku 387.

Po śmierci matki udał się do rodzinnej Tagasty, gdzie wraz z kilkoma przyjaciółmi rozpoczął życie we wspólnocie. W 390r. został wyświęcony na księdza. Pięć lat później otrzymał sakrę biskupią i został mianowany koadiutorem biskupa Waleriana. W rok po tym objął jego stanowisko w diecezji.

Przez całe życie był niestrudzenie aktywny, a teraz jego działalność ożywiła się jeszcze bardziej. Mądrze rządził swoim Kościołem, głosząc wiernym prawdę Ewangelii. Poświęcał się też studiom filozofii i teologii. Wypowiedział nieubłaganą walkę błędom, jakie za jego czasów nękały Kościół: manicheizmowi (396-400), donatystom (400-411), pryscylianistom i pelagianom (411-430).

Prowadził dysputy z manichejszczykami, których znał osobiście, bo był z nimi przez szereg lat ideowo związany. Nie spoczął, aż tę herezję wyplenil. W owym czasie w Afryce najsilniejsi byli donatysty. Augustyn wywierał wielki wpływ na kierowanie Kościołem katolickim w Afryce Rzymskiej i na całe chrześcijaństwo tamtych czasów, przeciwstawiając się uporczywym i niszczyielskim tendencjom religijnym i herezjom, które wystawiały na szwank chrześcijańską wiarę w jedyne Boga, bogatego w miłosierdzie.

Po Augustynie pozostało kilkadziesiąt tomów jego pism. Do najcenniejszych z nich należą: *Wyznania* (386-387), *O katechizacji ludzi prostych* (395), *O wierze i symbolu wiary* (396) i *O państwie Bożym ksiąg 22* (413-427). Zachowały się jego 363 kazania i 217 listów. Słusznie więc zdobył sobie tytuł największego teologa chrześcijańskiej starożytności.

CZŁOWIEK NUMERU

REKOLEKCYJONISTA
OD ŚW. AUGUSTYNA

Ks. Benjamin Kuczala, OSA

W DNIACH 15-18 GRUDNIA 2013 ROKU W NASZEJ PARAFII PROWADZIŁ REKOLEKCYJE AUGUSTIANIN KS. BENIAMIN KUCZAŁA. POPROSILIŚMY GO O WYWIAD.

- Czy może Ksiądz opowiedzieć o swoim dzieciństwie?

- Pochodzę ze Starego Żmigrodu koła Jasła. Rodzice mieli gospodarstwo. Mam starszego o 3 lat brata Mirosława i siostrę Magdę, młodszą ode mnie o 8 lat. Brat pomagał rodzicom na polu, a ja opiekowałem się siostrzyczką, co bywało dość uciążliwe. Nawet jak chciałem pograć w piłkę, musiałem ciągnąć ją ze sobą. Szkołę Podstawową ukończyłem w mojej rodzinnej miejscowości, potem przez dwa lata dojeżdżałem do szkoły zbiorczej w Nowym Żmigrodzie. Następnie ukończyłem Liceum Ogólnokształcące (o profilu pedagogicznym) przy Niższym Seminarium Duchownym Księży Michalitów w Miejscu Piastowym. Myśl o pójściu do zakonu pojawiła się, gdy byłem w II klasie liceum. Po maturze zdecydowałem się na pójście do zgromadzenia zakonnego. Nie myślałem o kapłaństwie.

- A jak rodzice przyjęli wybór Księdza?

- Mama chciała, bym poszedł w ślady starszego brata, który wstąpił do Michalitów i obecnie jest ojcem duchownym w WSD Księży Michalitów w Krakowie. Ja wybrałem Augustianów.

- Gdzie Ksiądz studiował?

- W 1996 roku wstąpiłem do zakonu i rozpocząłem studia w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie. Po zajęciach przebywałem w Zakonie Świętego Augustyna (OSA – Ordo Sancti Augustini). Potem przez 3 lata studiowałem w Rzymie uzyskując stopień bakałarza (rodzaj naszego licencjatu). Bardzo ciepło wspominam ten okres mojego życia. W kolegium, w którym mieszkałem, byli przedstawiciele 30 narodowości. Naszym wychowawcą był Hiszpan Jose Luis de Castillo – najlepszy wychowawca ale najgorszy wykładowca. Mieszkał język hiszpański z włoskim. Jego wykłady były

bardzo trudne, ponieważ operował równoważnikami zdań, a nie całymi zdaniami. Czytając jego podręcznik miało się wrażenie, że czyta się długi spis treści.

- Czy po studiach wrócił Ksiądz do Krakowa?

- Zostałem skierowany do Łomianek, gdzie rozpocząłem kolejne studia na Papieskim Wydziale Teologicznym (w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu). Świecenia kapłańskie otrzymałem 29 maja 2004 w Krakowie z rąk bpa Tadeusza Pieronka. Po święceniach przez cztery lata przebywałem w Krakowie jako wikary i katecheta mieszkając w naszym klasztorze św. Katarzyny przy ul. Augustiańskiej na Kazimierzu. Bardzo miło wspominać ten okres, szczególnie swoich uczniów w gimnazjum, z którymi miałem dobry kontakt.

- A gdzie potem skierowano Księdza?

- Znowu znalazłem się w Łomiankach. Budowano wówczas klasztor Augustianów p.w. Matki Bożej Pocieszenia przy ul. Baczyńskiego 1. Mieści się tam kaplica, 10 pokoi dla braci zakonnych, 2 pokoje gościnne. Byłem magistrem czyli wychowawcą nowicjuszy. Skończyłem 2-letnie zaoczne studia magisterskie z filozofii na Uniwersytecie Warszawskim pisząc pracę o św. Augustynie. W październiku 2013 rozpocząłem 4-letnie studia doktoranckie także w Instytucie Filozofii UW. Nasza grupa liczy 30 osób, jestem jedynym duchownym. Chciałbym napisać pracę doktorską u pani dr Magdaleny Bieniak-Nowak nt. koncepcji osoby u św. Augustyna.

- Jest Ksiądz wychowawcą kleryków.

- Mam pod swoją opieką 1 diakona, 1 brata i 2 postulantów.



- Jak wygląda dzień Księdza?

- Wstaję o 5.20, o 6.00 w kaplicy modlimy się wspólnie do godz. 7.10. O ósmej jemy śniadanie. W poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki mam zajęcia na UW. Obiad jest o godz. 14.30, potem modlitwa. Po południu jestem w sekretariacie lub mam spotkania z klerykami, albo znowu zajęcia. Godz. 18.30-19.30 to czas wspólnej modlitwy. Można więc powiedzieć, że czas mam zajęty.

- Ilu jest w Polsce Augustianów?

- Jest nas dziesięć (nie liczę postulantów). W Łomiankach jest nas czterech. W Krakowie Augustianie mają dwa klasztory: w Prokocimiu Klasztor p.w. Matki Dobrej Rady i na Kazimierzu Klasztor p.w. św. Katarzyny Aleksandryjskiej Dziewicy i Męczennicy. Polską Prowincją Zakonu św. Augustyna kieruje od 2012 roku ks. dr Wiesław Dawidowski, absolwent Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy w Krakowie. Studia doktoranckie w zakresie teologii fundamentalnej ukończył na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Wieloletni współpracownik „Tygodnika Powszechnego” i kanału Religia TV, gdzie prowadzi na żywo program „Rozmównica”. Został on odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski 13 grudnia 2013 roku przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

Dom generalny naszego zgromadzenia mieści się w Rzymie.

zanotowała MIROŚLAWA PAŁASZEWSKA

POWOŁANIE ZE STARYCH JELONEK?

S. MARGARITA BRZOWSKA

„CO MOŻE BYĆ DOBREGO Z NAZARETU?” – TAK PYTALI FARYZEUSZE MYŚLĄC O JEZUSIE... A CO DOBREGO MOŻE SIĘ WYDARZYĆ NA AKADEMICKIM OSIEDLU „PRZYJAŹŃ”? ODKĄD PAMIĘTAM WOKÓŁ STARYCH JELONEK KRAŻYŁY DOBRE I MNIEJ DOBRE, TROCHĘ MROCZNE OPOWIEŚCI... O CAŁONOCNYCH IMPREZACH, KRADZIEŻACH, O WARUNKACH MIESZKANIA NIE DO POZAZDROSCZENIA ITP. TO BYŁO JEDNAK MIEJSCE I CHYBA JEST NADAL, GDZIE WIĄZAŁY SIĘ MOCNE RELACJE MIĘDZYLUDZKIE, RELACJE W KOŚCIELE I Z KOŚCIOŁEM I CO NAJWAŻNIEJSZE: DOBRZE UMOLOWANE RELACJE Z JEZUSEM.

Początek

Pod adres Konarskiego 70/12 trafiłam jako Bogusia Brzowska w 2002 roku i z pełną premedytacją zostałam na kolejne pięć lat - myśląc sobie, że to najlepsze miejsce, jakie mogłam otrzymać w darze. Kiedy moje sąsiadki przyjechały do akademika (myślę dalej o Starych Jelonkach), częstokroć siadały na walizkach i płakały.... Tymczasem my – razem z nowopoznaną Asią - zaczęłyśmy się zastanawiać jak urządzić przytulnie nasze małe nowe mieszkanko, jak je uczynić funkcjonalnym. Skoro w brudnych ścianach z obdrapanym tynkiem nie było nam dobrze, należało podjąć się jakichś zmian. Całkiem szybko miałyśmy w jednym pokoju bez kuchni i łazienki – przedpokój, kuchnię, suszarnię, sypialnię i salon jednocześnie. Młodość (także ta wewnętrzna) ma swoje prawa: myślę, że między innymi i to, że nie potrzebuje do szczęścia komfortu i wygody. Pozwala odnaleźć się tam, gdzie jestem, bez przesadnego przywiązywania się do rzeczy zewnętrznych.

Co potem?

Potem nastąpił duży przeskok, dla mnie samej nie zupełnie widoczny. Ot, studia, zaangażowanie naukowe itd. A przy tym wszystkim ponawiające się pytania, kim mam być i nieodparte ciśnienie w kierunku Jezusa, u którego przede wszystkim szukałam zrozumienia swojej historii życia. Szukałam sensu, mocno myśląc m.in. nad słowami pisarza Tytusa Czeżowskiego: „Aby nadać sens i wartość swojemu życiu, trzeba uwierzyć, że są ideały, którym warto życie poświęcić”. Wówczas jeszcze nie wiedziałam, jakie to są dla mnie konkretnie ideały, jaka droga, ale

rozpoznawałam fundamentalne wartości (to, co dobre, prawdziwe, piękne). Obecnie jestem w Zgromadzeniu Sióstr Benedyktynek Samarytanek Krzyża Chrystusowego w Niegowie. Dla znajomych i rodziców pozostałam

Bogusią, dla współsióstr i dla siebie samej jestem już siostrą Margaritą.

Stary kościół i wspólnota...

Oczywiście to nie było tak, że od razu chciałam być siostrą zakonną.



Siostra Margarita z Rafałkiem

Kiedy skończyłam liceum, bardzo chciałam mieć męża i dzieci. Studiowałam historię, chodziłam po górach z grupą przyjaciół, próbowałam jeździć na nartach. Bardzo szybko, bo już od początku roku akademickiego, znalazłam swoje miejsce w duszpasterstwie akademickim w naszej (Łukaszowej) parafii. Właściwie to już na studia przyjechałam z mocnym postanowieniem, że moja „edukacja religijna” nie skończy się z momentem przyjazdu do stolicy. Ewentualne duszpasterstwa odnalazłam sobie w Internecie.

Był jeszcze stary drewniany, zażytkowy i bardzo prosty kościół. Przy pierwszym wejściu zaskoczyło mnie, że tak prosty, tak mały i tak ubogi... No i do dziś pozostaje anegdotą, że po spożyciu moją współlokatorką miałyśmy całkiem rozbieżne przekonania co do kwestii, wydawałoby się, dość oczywistych – każda z nas była przekonana, że w ołtarzu głównym kościoła jest inny obraz. Dla niej zawsze była tam ikona Matki Bożej, dla mnie św. Łukasza – a tymczasem jedno i drugie było prawdą, ponieważ wystarczyło

w zakrystii odpowiednio zadziałać, by jeden obraz na drugi nasunąć.

To był czas, kiedy wyjechał do Włoch ks. Francesco, przyszedł ks. Maciej, potem był ks. Radek. Duszpasterz akademicki był dla mnie kimś ważnym – spowiednikiem i narzędziem, którym Pan Bóg zechciał się posłużyć w drodze odpowiadania na głos powołania, jaki słyszałam. Nie mniej ważna była wspólnota ludzi bardzo różnych: czasem poukładanych, ale często pogubionych, z życiowymi problemami, rozterkami (jak złamane serca, nie do końca uświadomiony sens i cel życia, nieokreślona przyszłość, szukanie prawdy). Ale istotne było to, że co wtorek czy co środę szło się do kościoła z Pismem Świętym pod pachą, by słuchać Słowa i dzieliło się tym, co Bóg do mnie mówi. Śmiało mogę powiedzieć, że te spotkania mnie kształtowały i rzeźbiły, czyniły coraz bardziej otwartą. Spotkania przy ciastku, przy wspólnie pichconej kolacji w grupie przyjaciół czy po prostu przy najtańszej herbacie, która zawsze w miłym gronie smakowała najlepiej, tworzyły

klimat życzliwości, uczyły dzielenia się tym, co mam. To był szalony czas, kiedy spod kościoła byłam w stanie zaprosić na coś dobrego trzydziestkę nieznanomych młodych ludzi, którzy za chwilę stali mi się znani i bliscy. Nie tworzyliśmy wspólnoty idealnej, ale kiedy ktoś się dzisiaj do mnie odzywa po 6 latach od skończenia studiów i tyleż samo w klasztorze – dalej mamy o czym porozmawiać, łączą nas te same wartości. Myślę sobie, że nie ma takiej idealnej wspólnoty: ani parafialnej, akademickiej, ani też zakonnej, ale idąc razem (tak mawiał pewien baba z gór) jest większa szansa, że będziemy żyć w łasce, poza tym jesteśmy darem i zadaniem dla siebie.

Pozar

Mocnym wstrząsem był pożar świątyni. Przed rozpoczęciem trzeciego roku (był 24 września 2004) wracałam do akademika z ogromnym plecakiem...

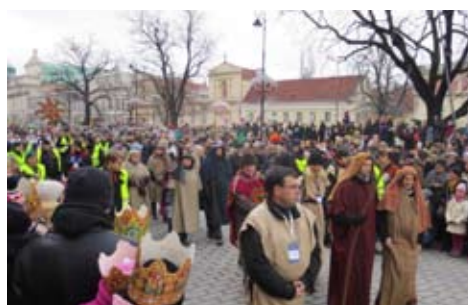
cdn.

KONCERT KOŁĘD W NASZEJ KAPLICY

W uroczystość Objawienia Pańskiego – 6 stycznia – po raz kolejny w naszej kaplicy wystąpił z koncertem kolęd chór Bemcanto, działający przy Urzędzie Dzielnicy Bemowo. Już podczas Mszy św. o godz. 18.00 parafianie mogli słuchać kolęd w jego wykonaniu. I tym razem kaplica była pełna słuchaczy przybyłych także spoza terenu parafii. Wysłuchaliśmy 11 kolęd. Na zakończenie wszyscy razem zaśpiewali *Ci-chą noc*. Ks. proboszcz Jan Popiel dołączył do chóru. Zachęcił także do wstępowania do chóru, który ma próby w poniedziałku i czwartki o godz. 18.00. Wyraził radość, że chór mógł wystąpić w okresie Bożego Narodzenia, w tym czarownym czasie, kiedy to ujawniają się wszystkie talenty, dobre cechy ludzi. Być może chór zaśpiewa nam podczas następnej Pasterki. Kolejny koncert kolęd organizowany przez Wydział Kultury odbędzie się 12 stycznia o godz. 14.00 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego przy ul. Brygadystów 31. (MP)



ORSZAK TRZECH KRÓLI



Już po raz szósty mieszkańcy Warszawy spotkali się 6 stycznia na pl. Zamkowy, aby wyruszyć w Orszaku Trzech Króli. To był chyba największy orszak w ciągu 6 lat. Przyszły całe rodziny. Jak zwykle, rozdawano korony w trzech kolorach, śpiewniki i nalepki. Każdy mógł śpiewać kolędy, obejrzeć występy, przejść w orszaku z pl. Zamkowego na pl. Marszałka Piłsudskiego i pokłonić się Dzieciątku, Maryi i Józefowi. (MP)

MAŁE CO NIECO

BARSZCZ UKRAIŃSKI

BARSZCZ UKRAIŃSKI TO JEDNA Z NAJBARDZIEJ ZIMOWYCH ZUP, JAKIE ZNAM. JEST GĘSTA, POŻYWNA, Z DUŻĄ ILOŚCIĄ WARZYW I FASOLI.



Składniki:

1 kg fasoli jaś (np. jaś karto1/2
kg mięsa na rosół (szponder,
łata, pręga)
2 marchewki
2 pietruszki
4 ziarenka ziela angielskiego
4 ziarenka czarnego pieprzu
1 liść laurowy
150 g kapusty włoskiej
4-5 ziemniaków
2 buraki
100 g fasoli jaś karłowy
150 ml zakwasu buraczane-
go (przepis na zakwas był w
jednym z ostatnich numerów
„Skały”)
100 g fasolki szparagowej
100 ml śmietany
sól
pieprz

Fasolę zalać wodą i moczyć przez noc, następnie odcedzić, ponownie zlać wodą i ugotować do miękkości. Buraki obrać i ugotować.

Mięso wraz z obraną marchewką i pietruszką zalać 1,5-2 l zimnej wody (tak, by woda przykryła mięso). Gotować początkowo na dużym ogniu, a gdy zacznie wrzeć, zmniejszyć płomień i dalej powoli gotować. W międzyczasie zebrać szumowiny i dodać przyprawy. Gdy mięso i warzywa zmiękną, wyjąć je i precedzić wywar. Do zupy dodać obrane i pokrojone w kostkę ziemniaki, fasolkę szparafową oraz pokrojoną kapustę. Gotować do momentu aż warzywa będą miękkie, wówczas dodać wyjętą wcześniej marchewkę i pietruszkę pokrojone w plasterki, buraki pokrojone w kostkę i fasolę. Wlać zakwas buraczany i doprawić do smaku solą i pieprzem. Na końcu dodać śmietanę.

*Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu
kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com.*

I.Z.

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

12 stycznia, godz. 14.00, Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, wstęp wolny
Świąteczny koncert kolęd - chór Bemcanto i chór Bemolki

12 stycznia, godz. 14.00-20.00, Art.Bem, wstęp wolny
XXII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

15 stycznia, godz. 18.45, klub „Karuzela”, wstęp wolny
„Dalej od Buenos” - spotkanie z podróżnikiem Stefanem Czernieckim

17 stycznia, godz. 18.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 50 zł
„Jeśli się nie da, a bardzo się chce... to można!” - program kabaretu Ani Mru Mru

18 stycznia, godz. 17.00, Art.Bem, galeria parter, wstęp wolny
„5 Days Trip” - spotkanie z autorami wystawy fotografii Kacprem Bartzakiem i Markiem Szymczakowskim (wystawa trwa od 7 stycznia do 3 lutego)

INTENCJE MSZALNE

13 I – poniedziałek

- 7.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 12
 7.00 +Honorata, Józef Otulak, zmarli z rodz. Sujeckich
 i Otulaków
 7.30 +Władysława Błońska – greg. 13
 7.30 +Marysia Czech w 2. rocz. śmierci i jej ojciec Ryszard
 18.00 W intencji zmarłych polecanych w wypominkach

14 I – wtorek

- 7.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 13
 7.00 +Janina Gola
 7.30 Dziękczynna za łaski otrzymane w minionym roku
 z prośbą o Boże błogosławieństwo dla Zbigniewa
 7.30 +Władysława Błońska – greg. 14
 18.00 +Anna Jankowska z d. Estkowska, Janina, Wincenty
 Stelmaszczyk, Helena, Leon Staniszewscy, Wacław,
 Marianna Karpiński, Bronisław Estkowski

15 I – środa

- 7.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 14
 7.30 +Jan Ryłko w 19. rocz. śmierci
 7.30 +Władysława Błońska – greg. 15
 18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ

16 I – czwartek

- 7.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 15
 7.00 Za dusze w czyśćcu cierpiące
 7.30 +Władysława Błońska – greg. 16
 7.30 O Boże błogosławieństwo i łaski
 dla Włodzimierza z okazji urodzin i imienin
 18.00 +Adam Godzik w rocz. śmierci

17 I – piątek

- 7.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 16
 7.30 +Władysława Błońska – greg. 17
 7.30 Dziękczynno-błagalna w 5. urodziny Agaty
 18.00 +Natalia i Edward Sternicy

18 I – sobota

- 7.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 17
 7.00 Za dusze w czyśćcu cierpiące
 7.30 +Władysława Błońska – greg. 18
 7.30 +ks. Jan Twardowski
 7.30 +Zygmunt Godlewski w 13. rocz. śmierci
 18.00 +Marianna, Mikołaj, Seweryna, Jan z rodziny Paczuskich

19 I – niedziela

- 7.00 +Mariusz, Henryk, zmarli z rodziny Boguszów oraz
 o Boże błogosławieństwo i zdrowie dla rodziny Boguszów
 8.30 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 18
 10.00 +Władysława Błońska – greg. 19
 11.30 O Boże błogosławieństwo, zdrowie i potrzebne łaski
 dla Agnieszki Fisel
 13.00 W intencji parafian
 O Boże błogosławieństwo i łaski dla Pawła w 30. urodziny
 O zdrowie, błogosławieństwo Boże
 i szczęśliwe rozwiązanie
 16.00 +Wanda Pawlicka w 12. rocz. śmierci
 18.00 +Ireneusz Glinka w 10. rocz. śmierci i zmarli z rodziny
 20.00 +Sabina Pierzchała w 28. rocz. śmierci

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Krzysztof i ks. Józef

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Krzysztof i ks. Józef

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Krzysztof Jarosz

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauści Europy

żeńską gromadą wilczków

sb., godz. 10.00 - Zofia Tranda (695-091-304)

Spotkania biblijne dla dzieci

ze śpiewem piosenek religijnych

wt., godz. 16.40, p. Maria Jastrzębska, ks. Mariusz

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżur:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek - ks. Krzysztof

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Krzysztof Jarosz – wikariusz, tel. 666-52-64,

xkjjarosz@poczta.onet.pl

ks. Grzegorz Mencel – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Wspomnienie wydarzenia nad Jordanem, gdzie Pan Jezus przyjął chrzest, a także gdzie Bóg potwierdził, że jest On Jego Synem, kończy okres Narodzenia Pańskiego. Od jutra w liturgii rozpoczyna się tak zwany okres zwykły, w ciągu roku. Jednak tradycyjnie przedłużamy śpiewanie kołęd do 2 lutego, czyli do święta Ofiarowania Pańskiego, zwanego u nas świętem Matki Bożej Gromnicznej, które bezpośrednio wiąże się z Bożym Narodzeniem. Zapamiętajmy dziś słowa samego Boga o Jezusie: „*To jest Mój Syn Umiłowany, Jego słuchajcie*”.

2. Wspominając chrzest Pana Jezusa w Jordanie, myślimy także o naszym chrzcie, który jest początkiem i fundamentem naszego chrześcijańskiego życia, czyli naszej przyjaźni, z Panem Bogiem. W tym sakramencie otrzymaliśmy godność przybranego dziecka Bożego i dar Bożej miłości. Zostaliśmy też włączeni do wspólnoty Kościoła. Przyjęcie chrztu jest dla nas jednocześnie wielkim zobowiązaniem. Musimy bowiem podążać drogą coraz większego upodabniania się do Chrystusa, to znaczy kochać Go coraz więcej i uczyć się od Niego, jak kochać bliźnich. Jeśli nasza komunია z Bogiem będzie coraz doskonalsza, jako chrześcijanie będziemy stawać się ludźmi wyczulonymi na piękno duchowe i moralne, rozmiłowanymi w tym, co szlachetne, wartościowe, prawdziwie wielkie.

3. Od 18 do 25 stycznia w całym Kościele będzie trwał Tydzień Powszechnej Modlitw o Jedność Chrześcijań. „Powszechnej”, gdyż w tym samym czasie podejmują ją wszystkie Kościoły chrześcijańskie. Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby każdego dnia wypełniać polecenie Pana Jezusa, abyśmy byli jedno! Nasza osobista komunია z Bogiem musi się przekładać na relacje z bliźnimi, zwłaszcza z braćmi w tej samej wierze. W to wielkie nawoływanie Kościoła do jedności włączmy także nasze osobiste modlitwy. Niech będą one skromnym wkładem w dzieło ekumenizmu.

4. Jutro o godz. 18⁰⁰ Msza św. wypominkowa. Nasze modlitwy za zmarłych rozpoczniemy o godz. 17³⁰.

5. Również jutro o godz. 19⁰⁰ zebranie dla rodziców dzieci klas komunijnych.

6. Za tydzień o godz. 18⁰⁰ Msza św. w języku łacińskim, ubogacana śpiewem chóralu gregoriańskiego. Zapraszamy do wspólnej modlitwy w języku Kościoła.

7. Serdeczne „Bóg zapłać” za ofiary składane na budowę nowej świątyni, te dzisiaj złożone na tacę, jak również wpłacane na konto bankowe naszej budowy, czy też przekazywane osobiście.

8. W tym tygodniu mamy jeszcze wolne intencje mszalne.



Oto jestem Panie

Autorka tekstu ze str. 8 – s. Margarita, wraz z Siostrami Benedyktynkami Samarytankami Krzyża Chrystusowego z Niegowa będą u nas w niedzielę 19 stycznia.

O godz. 19 zapraszamy na spotkanie w kaplicy, na którym opowiedzą o swoim Zgromadzeniu i o posłudze wśród osób niepełnosprawnych i upośledzonych umysłowo.

Po Mszy Świętej studenckiej siostry poprowadzą adorację Najświętszego go Sakramentu.

PRZEDSTAWIENIE W WARSZAWSKIM SEMINARIUM (Krakowskie Przedmieście 52)

W VI prośbie Modlitwy Pańskiej mówimy:
„Nie wódz nas na pokuszenie”.

Właściwie powinno to brzmieć: „Nie poddawaj nas próbie” – próbie tożsamości.

Kim jestem? Kim «naprawdę» jestem?

Tak kuszony był Chrystus, najpierw na początku, pośród piasków pustyni;

i na końcu, w mrokach ogrodu oliwnego.

Za każdym razem chodziło o to, by podważyć Jego tożsamość: Czy Ty «naprawdę» jesteś Synem Bożym?

...

W doświadczeniu Mistrza uczestniczy także Kościół, który Go nie przewyższy.

Szczegółnej próbie tożsamości w naszych rodzimych realiach został poddany kardynał Stefan Wyszyński, gdy nagłe uwięzienie w 1953 roku postawiło go w obliczu pytania: Czy Ty «naprawdę» jesteś Prymasem?

Wraz z nim jeszcze do tej próby zostali włączeni i sami oprawcy, i tak zwani zwyczajni ludzie, i wreszcie, współwięźniowie. Wśród tych ostatnich, uwagę zwraca zwłaszcza pewien kapłan, przymuszony do pełnienia funkcji kapelana Prymasa...

Ale czy tylko tej jednej?

...

To właśnie w dramat jego serca

«próbujemy» wstąpić.

12 I (niedziela) - 18:30

15 I (środa) - 19:00

18 I (sobota) - 16:00, 19:00

19 I (niedziela) - 16:00, 18:30